

Troska państwa o ochronę zdrowia

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 19 bm. Rada Ministrów oceniła stan zdrowotności społeczeństwa i rozpatrzyła problemy służby zdrowia.

W ubiegłym roku sytuacja zdrowotna ludności nie odbiegała od ogólnych tendencji i kształtowała się w kraju na poziomie ostatnich kilkunastu lat. Charakterystyczny był wzrost przeciętnej długości życia, obniżenie poziomu umieralności niemowląt, oporności niektórych chorób zakaźnych. Spadła zachorowalność na gruźlicę i zmięszczenie, a liczba osób zapadających na choroby zawodowe.

Nastąpił natomiast wzrost chorób zakaźnych i życia ludności związanych z rozwojem cywilizacji oraz zmianami w środowisku naturalnym. Do najbardziej groźnych przyczyn zdrowotnych różnego rodzaju choroba w naszym społeczeństwie, należą: nadmierne spożycie alkoholu, nałogowe palenie papierosów, brak odpowiedniej dbałości o czystość, stan sanitarno-higieniczny, warunki ekologiczne. Państwowe służby społeczne powodują wzrost liczby osób cierpiących na choroby psychiczne i zaburzenia układu nerwowego.

Pod względem demograficznym odnotowano w roku ubiegłym rekordowy w skali europejskiej współczynnik urodzeń — na 1 tys. ludności 14 promille. W tymże roku urodziło się 702,4 tys. dzieci. Jednocześnie zahamowaniu uległ wzrost wskaźnika zgony, który wyniósł 9,2 na 1 tys. osób. Przeciętny okres trwania życia mężczyzn wyniósł 67,2 lat, a kobiet — 75,2 lat.

Dane liczbowe i oceny sytuacji zdrowotnej ludności w roku ubiegłym nie potwierdzają, że kryzys nie spowodował dodatkowych zwichnięć skutków dla naszego zdrowia. Mając na uwadze znaczenie społeczne problemów ochrony zdrowia, premier gen. Wojciech Jastrzębski w swym wystąpieniu sejmowym w 1981 roku umieszczył na pierwszym miejscu przedmiotowego 10-punktowego programu. W ślad za tym zobowiązaniem rząd podjął nadzwyczajne działania, w wyniku których nastąpiło ograniczenie niektórych źródeł zanieczyszczenia.

127 mln zł na koncie Centrum Zdrowia Matki

ŁÓDŹ (PAP) — Coraz szerszym strumieniem płyną zlotów na społeczny fundusz budowy Centrum Zdrowia Matki. Na łódzkim jego koncie zgromadziło się już blisko 127 mln zł. Wśród kwot przekazanych w ostatnich dniach są m.in. pochodzące ze składek kobiecych głównie załóg fabryk włókienniczych.

25 śmiertelnych ofiar zawału serca w Egipcie

KAIR (PAP) — Co najmniej 25 osób poniosło śmierć w sobotę wieczorem w Aleksandrii, w wyniku zawału serca. Władze egipskie nie podają jeszcze liczby ofiar katastrofy, ale nie jest to pierwszy przypadek.

Zaledwie kilkanaście godzin wcześniej w Kairze doszło do analogicznego wypadku, w którym zginęło 18 osób. W sumie w tym roku ofiarą tego typu katastrof w Egipcie padło ok. 120 osób.

Według informacji władz, przyczyną obu ostatnich wypadków było niebezpieczne nadmierne zanieczyszczenie powietrza w Aleksandrii, spowodowane przez palenie odpadów.

Mamut w studni

SIERADZ (PAP) — We wsi Kłodko pod Sieradzem przy rozbudowie studni w gospodarstwie Kasi i Leona Kubiaka natrafiono na głębokości 7 metrów na skielec mamuta. Początkowo gościnnie, usiłował wydobyc skielec, ale w końcu zrezygnował z zamiaru i wywołał go na wycieczkę. Właściciel kamienicy w Aleksandrii budował ich bez pozwolenia aż 5.

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA

białostockiego, łódzkiego i suwalskiego

Dł — zachmurzenie małe, temp. 25 stop. C., min. 9-11 stop. Wiatr słaby z kierunków wschodnich.

JUTRO — pogoda i temperatura bez zmian. Zmiana kierunku wiatru.

IMZJENIN: Zygmunta, Cezarego

(10)

Uroczyste promocje absolwentów szkół chorążych

WARSZAWA (PAP) — Waznym akcentem tegorocznych obchodów 40-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego staly sie 21 bm. uroczyste promocje absolwentów szkół chorążych.

Absolwentów szkoły chorążych politycznych w Łodzi promował i zastępcą szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. dyw. dr Tadeusz Szaciłło. Nawiązując do jubileuszu sił zbrojnych, a także zakończenia 22 lipca br. odpowiadającej ich misji w okresie stanu wojennego, generał podkreślił, że w naszym kraju kadra zawodowa Wojska Polskiego stanowi o jego zwartości ideowo-politycznej, sprawności organizacyjnej i zdolności bojowej.

ciąg dalszy na str. 3



23 SIERPNI — ŚWIĘTO LUDOWEGO LOTNICTWA POLSKIEGO. Data ta upamiętnia chrzest bojowy pilotów 1 pułku lotnictwa myśliwskiego „Warszawa” w czasie walk o przyczółek w rejonie Magurskiej w lecie 1944 roku. Tradycje bojowe polskich lotników z jednostek sformowanych w ZSRR i tych, które walczyły na Zachodzie, kontynuują dziś piloci jednostek Wojsk Lotniczych i Wojsk Obrony Powietrznej Kraju, którzy czujnie strzegą polskiego nieba.

NA ZDJĘCIU: grupa pilotów na lotnisku po powrocie z kolejnego lotu bojowego. CAF — WAF — LECH WRÓBLEWSKI

Nie umieszczają broni antysatelitarnej w kosmosie Nowa inicjatywa ZSRR

MOSKWA (PAP) — Związek Radziecki oznajmił w czwartek, że nie umieszcza broni w przestrzeni pozaziemskiej żadnej broni antysatelitarnej i wezwał inne kraje, w szczególności Stany Zjednoczone, by poszły za jego przykładem i powstrzymały się od rozmieszczenia takiej broni w kosmosie.

O nowej inicjatywie radzieckiej zakomunikował 18 bm. Jurij Andropow podczas spotkania na Kremlu z grupą senatorów amerykańskich. Po-

wiedział, że ZSRR zobowiązuje się nie umieszczać w przestrzeni kosmicznej żadnych rodzajów broni antysatelitarnej i utrzymać w mocy to jednostronne moratorium dopóki inne państwa, w tym USA, również będą powstrzymywać się od takich przedsięwzięć.

Andropow scharakteryzował decyzję kierownictwa radzieckiego w sprawie ogłoszenia jednostronnego moratorium na umieszczenie w kosmosie broni antysatelitarnej jako wyjątkowo ważną.

Agencja Reutersa pisze, że celem inicjatywy radzieckiej wydaje się być zahamowanie przedsięwzięć militarnych zmierzających do rozmieszczenia w kosmosie sztucznych satelitów, które byłyby zdolne do niszczenia krążących wokół Ziemi obiektów zwiadowczych i ostrzegających przed atakami rakietowym przeciwnika.

Związek Radziecki niejednokrotnie wezwał Stany Zjednoczone, by nie rozszerzały wysiłku zbrojeń również na przestrzeń kosmiczną.

Podczas spotkania na Kremlu Andropow poruszył główne problemy obecnej sytuacji międzynarodowej. Powiedział, że od wyniku rokowań genewskich na temat zbrojeń rakietowych w Europie zależy bardzo wiele, w tym także dalszy bieg stosunków radzie-

ciąg dalszy na str. 2

ciąg dalszy na str. 2

ostatnich miesiącach przyletny w nasze szeregi czterdziestu nowych towarzyszy.

— Jak można scharakteryzować specyfikę kolejarzkiej organizacji?

— Cechuje ją wielką różnorodnością i rozdrobieniem. Skupiamy aż siedemnaście oddziałowych organizacji partyjnych. Ma to dobre i złe strony. Struktura taka przybliża partię

pierwszym w województwie i pierwszy w środowisku medycznym w kraju. Pomysł nie rozbudowywać się ruchem zawodowym w służbie ruchu, kolejarzkiej elektroenergetyce, Przedsiębiorstwie Robot Kolejowych oraz Łokomotywni i Samochodowni. Chciałbym powiedzieć, że doświadczenia nam mocno wynikające z ustawy rozdrobienie ruchu zawodowego, rozpisanego na poszczególne służby kolejar-

skie. Gdyby konsekwentnie przestrzegać ustawy sejmowej, w węzle naszym należałoby zarejestrować aż 24 związki zawodowe. Niektóre z nich mogłyby liczyć najwyżej po kilkudziesięciu członków i to w przypadku, gdyby zapisali się do związków wszyscy pracownicy danej służby. Ten skomplikowany problem bardzo zmyślnie rozwiązała brać kolejarzka z Ławy. Powołano tam jeden zarząd związkowy z dwoma aktywistami statutowymi, którzy reprezentują interesy wszystkich służb kolejarzskich. Moim marzeniem by-

— A jak przebiegała koleja tworzenie związków zawodowych?

— Niełatwo, choć w różnych służbach rozmaicie. Mam ewidentne sukcesy, na przykład nasz Oddział Łecznictwa Kolejowego zarejestrował swój związek jako

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

ciąg dalszy na str. 3

Zielony towar cieszy konsumentów

ciąg dalszy ze str. 1

jewodztw, czasem dosyć odległych. Na przykład pomidory zakupia do przerobu przemysłowego wyłącznie w Tarcynie i Łowiczu.

Gorzej jest z owocami. Jabłka, gruszkami i śliwkami sprawa się z innymi regionami. Zaopatrzanie jest jednak wystarczające. Sławomir Dzwonecki — prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łomży — powiedział nam: „Wszystko jest, ale drogie”. Zatem podejmując się działalności zmierzającej do „spłaszczenia” cen.

Potwierdza to krótka rozmowa, jaką przeprowadziliśmy z panią Marią Nowik z Łomży, gospodynią domową: — Na pewno kupiliśmy więcej owoców i warzyw, gdyby ceny były przystępniejsze. Teraz liczy się każda złotówka. A wiadomo, że kilogram pomidorów pięćdziesięciu rodzin nie nakarmi. Myślę, że mogłyby być tańsze przynajmniej o dziesięć złotych. Tyle tego jest w sprzedaży...

Na przekór tym twierdzeniom napotykamy przypadkiem sprzedawca — działkowiec

stwierdził, iż obecne ceny pomidorów zaledwie pokrywają koszty ich wyprodukowania. Jeżeli jeszcze spadną, to interes przestanie być opłacalny. Naszym zdaniem prawda leży pośrodku.

SUWAŁKI

Trzy oddziały suwalskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej skupiły dotychczas 1421 ton warzyw i 1275 ton owoców. Są to wyniki lepsze niż w ubiegłym roku. Zaopatrzenie jest więc na ogół dobre. Zastrzeżenia budzi jedynie podaż kapusty. Można byłoby sprzedać jej o 10 procent więcej. Zakończyły się już dostawy odmian wcześniejszych, a trzeba jeszcze trochę poczekać na kapustę późną.

Nasze zdziwienie wywołały ceny pomidorów. W sklepach w suwalskim oferują się po 40 zł za kilogram. Zdaniem prezesa — Edwarda Keila — chodzi tu o popieranie rodzimej produkcji tych warzyw. Od dawna miejscowi plantatorzy narzekają na wysokie koszty wytwarzania. Wiadomo, na północy okres wege-

tacji jest krótszy, a uprawy w osłoniętych foliowych wymagają dostarczenia większej ilości energii. To kosztuje.

— Klient nie chce się w tym pogodzić. Woląby towar tańszy z innego województwa, gdzie jest go w nadmiarze i ceny są niższe — powiedziała reporterowi pani Maria Klepacka z Elku, klientka miejscowych sklepów. Jest w tym trochę racji.

Natomiast Tadeusz Gastołek i inni pszczelarze, zrzeszeni w WSP, przekazali nam swoje uwagi na temat skupu miodu. Prawie trzykrotnie w stosunku do planu, zwiększyły się dostawy, a będzie go jeszcze więcej. Niestety, obawy, wójcie brak opakowań. Hodowcy pszczoł niepokoją się, czy utrzymanie zostanie obecna cena na ten słodki towar. Według zapewnienia władz centralnych pozostanie ona bez zmian.

Zatem apelujemy do pszczelarzy: miod się nie zepsuje, można go przechowywać. Spółdzielnia na pewno wszystko zakupi. Zapewnili nas o tym prezes Edward Keil, (L)

Nowa inicjatywa ZSRR

ciąg dalszy ze str. 1

cko-amerykańskich. Ostrzegł, że rozmieszczenie w Europie amerykańskich „Pershingów-2” i pocisków manewrujących, będzie mieć daleko idące następstwa, które nieuchronnie dotkną również same USA.

Zarazem przywódcą radzieckich podkreslił, że sukcesy rokowań genewskich w sprawie eurokratki jest wciąż możliwy, jeśli USA przejawia gotowość osiągnięcia uczciwego porozumienia i równowagi zasadach.

Andropow dodał, że przyjęcie propozycji radzieckich doprowadziłoby do zmniejszenia się arsenału środków jądrowych średniego zasięgu w Europie po obu stronach w przybliżeniu o dwie trzecie.

Mówiąc o sprawach ograniczenia zbrojeń strategicznych Andropow oświadczył senatorowi amerykańskiemu, że rząd USA daje dowód braku realizmu, usiłując skłonić do zmuszenia ZSRR do niekorzystnej dla niego zmiany w strukturze radzieckich sił strategicznych, przy jednoczesnym utrzymaniu przez USA całkowitej swobody działania. Jeśli USA nie zmienia swego podejścia, wycieńczenie strategicznych będzie trwał dale.

Przywódcą radzieckich wywołał się stanowczo za politycznym uregulowaniem konfliktów w Ameryce Środkowej i odniósł się z aprobatą do starań grup krajów Ameryki Łacińskiej o znalezienie takiego rozwiązania problemów regionu, które byłoby wzajemnie do przy-

cia dla stron konfliktu. Andropow poparł te konstruktywne propozycje Nikaragui i Kuby. Podkreślił, że dla do- brych narodów Ameryki Środkowej i Ameryki Łacińskiej, dla narodów tego regionu, dla całego świata, by sytuacja w tym regionie nie wymknęła się spod kontroli.

Andropow powiedział, że głównym celem polityki zagranicznej ZSRR jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Orzędzie wszystkim drogą usunięcia groźby wojny jądrowej. W tej dziedzinie Związek Radziecki będzie nadal działał wtrwale i konsekwentnie, przejawiając gotowość do owocnej współpracy wzajemnej, do współdziałania ze wszystkimi państwami, w tym również z USA.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

W piątek, 19 bm. obradowała Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku. Dokonała oceny realizacji Uchwały IX Plenum KW PZPR w sprawie zadań ogólnego systemu wychowawczego, w kształtowaniu socjalistycznych postaw młodzieży szkolnej i akademickiej. Stwierdzono, że systematycznie wzrastają są różnorodnie przedsięwzięcia mające na celu upowszechnianie i wcielenie w życie treści Plenum.

W przyjętych wnioskach Egzekutywa KW opowiedziała się m.in. za podjęciem dalszych działań służących systemowi wychowawczemu, aktywizującym rodziców, organizację społeczne i młodzieżowe, zakłady pracy, samorządy miast i powiatów i wsi. Wskazano też na potrzebę odcinania większą opieką szkolnych POP ze strony instytucji pierwszego stopnia poprzez skierowanie do nich doświadczonych aktywistów partyjnych i utworzenie środowiskowych komitetów partyjnych.

Zobowiązano pion ekonomii KW, aby wspólnie z Wydziałem Nauki, Oświaty i Kultury dokonać oceny udziału przedsiębiorstw budowlanych w realizacji inwestycji oświatowych. Inne przyjęte wnioski mówią o potrzebie umacniania organizacji partyjnych, ruchu związkowego i

organizacji młodzieżowych, wyższych uczelniach.

W kolejnym punkcie obrady Egzekutywa zapoznała się z informacją na temat działalności wydawniczej Komitetu Wojewódzkiego w okresie ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Okres ten charakteryzował się znacznym wzrostem ilości wydawnictw wewnętrznych. Od dwóch lat wydawnictwa były w Białymstoku. Na przykład 5 tys. egz., zawierający materiały informacyjne, metodyczne i problemowe poświęcone życiu bielskich organizacji partyjnych. Oprócz tego ukazują się biuletyny „Nasze glosy” wydawany przez KM PZPR w Białymstoku, „Głos Hajnowki” (wydawany — KM PZPR w Hajnowce), „Co piszą inni” oraz biuletyn redagowany przez ROP.

Egzekutywa KW stwierdziła, że działalność wydawnicza odpowiada potrzebom, zalecając wydawcy — Wydziałowi Informacji, Politycznej KW, w oparciu o opinie POP i aktywność partyjnych, do wypracowania korekt i uzupełnień w formule wydawnictwa, do celu ich stałego doskonalenia.

Nie ma odwrotu od reformy

ciąg dalszy ze str. 1

nakazowo-rozdzielczym. Chodziło też o stworzenie nowych struktur i metod zarządzania gospodarką, dzięki czemu mogłyby być trwałe postępy w efektywnym tworzeniu dochodu narodowego. Z kolei oparcie reformy na zasadach samodzielności samofinansowania i samorządności przedsiębiorstw — co było zgodne z postulatami załóg i duchem porozumienia sierpniowego — miało wzmocnić wymagania racjonalnego rozwoju ekonomicznego ze społeczną demokracją życia i wdrażaniem zasad sprawiedliwości społecznej.

Od początku prace nad realizacją wymienionych zasad prowadzone były w sposób bardzo intensywny i konsekwentny. W ciągu zaledwie 2 lat opracowano i wdrożono kilkadziesiąt ustaw realizujących zasady reformy, przy czym duża ich część ma znaczenie wręcz ustrojowe. Do tej grupy zaliczyć trzeba przede wszystkim dwie ustawy z września 1981 r.: o przedsiębiorstwach państwowych oraz o samorządzie załóg. Projekty tych historycznych aktów prawnych były bardzo szeroko konsultowane. Wokół nich toczyła się mniej lub bardziej jawna walka polityczna. Pod płaszczykiem reformy przeciwnicy polityczni próbowali forsować rozwiązania anarcho-syndykalistyczne. Projekty ustaw spotykały się także z oporem tych, którzy nie rozumiejąc istotnego sensu reformy, nie potrafili pojąć się nawyków typowych dla działań w systemie nakazowo-rozdzielczym.

Ostatecznie udało się wypracować rozwiązania, które napełniały godną interesów załóg potrzebę gospodarki, z nadzorem interesem ogólnospołecznym.

Przyjęcie zasad sformułowanych we wspomnianych dwóch ustawach w pewnym sensie przesądzało również inne rozwiązania, podejmowane w sferze przebudowy struktur i zarządzania gospodarką. Zgodnie z postulatami m.in. zmniejszono liczbę ministerstw

działowo-rozdzielczym i ograniczono w nich zatrudnienie, a także zlikwidowano zjednoczenia. W ten sposób zmalały możliwości odradzania się hierarchicznych struktur w gospodarce i powrócił tak krzywkowany system nakazowo-rozdzielczy.

Wprowadzenie stanu wojennego czasowo tylko ograniczyło działalność samorządów pracowniczych, których spora część działała przed 13 grudnia w sposób niezgodny z zasadami ustawy o samorządzie.

Przydomniłymi tylko kilka ważnych ustaw i dekrety związane z reformą, a podjętych już w warunkach stanu wojennego. Dla właściwego funkcjonowania nowych mechanizmów ekonomicznych istotne znaczenie miały m.in. uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian cen zaopatrzeniowych oraz cen podstawowych produktów żywnościowych, używek, opału i energii. Projekt tej ostatniej uchwały był również szeroko konsultowany i dyskutowany. Zgodnie z postulatami załóg przyjęto m.in. zasadę rekompensat wydatków ludności. Obie uchwały łącznie — jak mówiono — „oczyszczają przedpole reformy”, tworzą warunki do uruchomienia nowych mechanizmów ekonomicznych, w tym zwłaszcza rynkowego i motywacyjnego.

Z innych aktów prawnych uchwalonych po 13 grudnia warto przypomnieć też ustawę o planowaniu społeczno-gospodarczym, o cenach, o gospodarce finansowej przedsiębiorstw państwowych, o opodatkowaniu jednostek gospodarki uspołecznionej oraz prawo bankowe. Wszystkie te akty prawne rozwijały, precyzowały i praktycznie realizowały przyjęte w założeniach zasady ogólne. Dodajmy też, iż już w pierwszych miesiącach po wprowadzeniu stanu wojennego stopniowo wznowiły swoją działalność samorządy pracownicze.

Proces reformowania gospodarki trwa. Podstawowe rozwiązania, zgodne z głównymi założeniami przyjętymi na IX Zjeździe PZPR wprowadzane są aktami prawnymi o randze ustawy, co stwarza solidniejsze gwarancje formalne, że będą one realizowane. Ale przecież proces pokonywania zawiązków kryzysowych w naszej gospodarce jeszcze się nie zakończył. W dodatku mamy do czynienia z restrykcjami i ograniczeniami możliwości importu surowców i materiałów z rynków zachodnich. Trudności te spowodowały, że konieczne było wprowadzenie i czasowe utrzymanie rozwiązań przejściowych tworzących m.in. preferencje zaopatrzeniowe dla priorytetowych z punktu widzenia społecznego działań gospodarki.

Dotychczasowe doświadczenia reformy wykazały też, jak trudne były nadzieje, iż wraz z wprowadzeniem reformy automatycznie znikną wszystkie kłopoty. A Polska stanie się krainą dobrobytu. Tymczasem reforma to długotrwały proces i musi upłynąć pewien czas, zanim jej rozwiązania okrzepną i zaczną przynosić pełne efekty. Poza tym, niejako w marszu należy dokonywać korekt i zmian w tych instrumentach oraz mechanizmach, które bądź w ogóle nie sprawdziły się w praktyce, lub też nie przyniosły takich rezultatów jak o zakładano. Korekty takie wprowadzono już częściowo w bieżącym roku, a inne wdrażane będą od stycznia 1984 r. W niczym nie naruszają one jednak podstawowych zasad reformy, lecz — przeciwnie — mają służyć pełniej jej realizacji. Warto też podkreślić, iż podobnie jak założenia reformy oraz związane z nią ustawy, również wszystkie zmiany w jej mechanizmach i instrumentach są zawsze szeroko konsultowane, przede wszystkim wśród załóg, w przedsiębiorstwach. Stwarza to dodatkowe gwarancje, że przyjęte reformy będą nadal, jak dotychczas, konsekwentnie wprowadzane w życie. Dla gospodarki naszej nie ma bowiem lepszej alternatywy niż reforma, która z takim uporem realizujemy.

Wstępne porozumienie w sprawie polskich długów

WARSZAWA (PAP) — Jak dowiadujemy się PAP, po dwóch dniach rozmów przedstawicieli Banku Handlowego i Ministerstwa Finansów z bankami komercyjnymi, wchodzącymi w skład grupy roboczej, 17 bm. w Wiedniu zostały podpisane wstępne warunki porozumienia. Dokument ten określa podstawowe zasady, na jakich zadłużenie Polski przypadające do spłaty w 1983 r. zostanie zrehabilitowane oraz stanowi o udzieleniu Polsce nowych ułatwień kredytowych. Rozmowy w sprawie szczegółowej redakcji umowy będą kontynuowane.

Bezpośrednio po przylocie polskiej delegacji z Wiednia dziennikarz PAP podał, iż zastępcę prezesa Banku Handlowego Jerzego Małachowskiego na temat przebiegu i wyników przeprowadzonych rozmów.

Dwudniowe rozmowy kończącej dyskusję na temat przełożenia polskiego zadłużenia na rok 1983 prowadzone były z grupą roboczą reprezentującą 50 zagranicznych banków. Jeżeli chodzi o kredyty związane z gwarancjami rządowymi, zajmują się nimi tzw. Klub Paryski, a rozmowy z nimi nie są prawdopodobnie jeszcze

udostępniane nowe kredyty krótkoterminowe, również na okres 5 lat.

Kontynuowane będą jeszcze rozmowy o charakterze technicznym, dotyczące dokumentacji i szczegółów realizacji porozumienia, które będą trwały aż do momentu jego podpisania, co nastąpi prawdopodobnie w listopadzie tego roku.

Trzeba przyznać, że osiągnięcie obecnie rozwiązania umożliwiającego w nowym stopniu dalsze zasilenie gospodarki polskiej w to, czego tak bardzo potrzebuje — importowane z II obszaru płatniczego surowce i materiały do produkcji.

Niezmienne zasługą dla kultury polskiej i piśmiennictwa narodowego Związek Literatów Polskich został pozbawiony możliwości istnienia i działania przez własny Zarząd Główny, wybrany podczas XXI Zjazdu Delegatów w grudniu 1980 roku. Zarząd, przyjął sprzeczny z tradycją i statutem Związku oraz zasadami ustrojowymi PRL program działania i stał się w praktyce eksponentem politycznej opozycji antypaństwowej.

Zaniedbując całkowicie działalność, określając przez

twórcę oraz bytowe potrzeby środowiska pisarskiego i życia literackiego, skoncentrował uwagę bardziej na tworzeniu alternatywnych ustrojowych w systemie kultury i edukacji.

W półtora roku trwającym okresie zawieszenia ZLP władze Związku nie skorzystały z jego możliwości. Wbrew ponawianym w prowadzonych przez wiele miesięcy rozmowach, apelom władz, wbrew stanowiskowi i nadziejom coraz liczniejszych kręgów samego środowiska pisarskiego nie okazywały one żadnej woli, która mogłaby stać się podstawą owocnego kompromisu, warunkującego reaktywowanie ZLP. Nie zdobyły się one

Rozwiązanie Związku Literatów Polskich

WARSZAWA (PAP) — Prezydent m. st. Warszawy na podstawie prawa o stowarzyszeniach podjął decyzję o rozwiązaniu z dniem 19.08.1983 r. Związku Literatów Polskich. Decyzja została wręczona przedstawicielom władz ZLP.

Niezmienne zasługą dla kultury polskiej i piśmiennictwa narodowego Związek Literatów Polskich został pozbawiony możliwości istnienia i działania przez własny Zarząd Główny, wybrany podczas XXI Zjazdu Delegatów w grudniu 1980 roku. Zarząd, przyjął sprzeczny z tradycją i statutem Związku oraz zasadami ustrojowymi PRL program działania i stał się w praktyce eksponentem politycznej opozycji antypaństwowej.

Zaniedbując całkowicie działalność, określając przez

WARSZAWA (PAP) — 20 bm. w Warszawie zebrała się grupa pisarzy reprezentujących różne środowiska literackie i wszystkie regiony kraju. W toku ożywionej dyskusji, która zgłosiła ANDRZEJ WASILEWSKI, omówiono istotne problemy polskiego życia literackiego po rozwiązaniu ZLP. Podkreślano zwłaszcza potrzebę odrodzenia zawodowo-twórczej organizacji literatów zdolnej do działania w interesie społeczeństwa i literatury polskiej. Zebrani przewodniczyła HALINA AUDERSKA.

W rezultacie dyskusji jednomyślnie przyjęto następujące oświadczenie:

OŚWIADCZENIE

Zebrani w dniu 20 sierpnia 1983 roku w Warszawie Klubie Księgarza pisarzy polscy stwierdzają z ubolewaniem, że wielomiesięczne rozmowy przedstawicieli władz

politycznych i państwowych z przedstawicielami władz Związku Literatów Polskich skończyły się niepowodzeniem. Wobec rozwiązania ZLP powstał stan szkodliwy dla polskiego środowiska literackiego. W tej sytuacji istnieje pilna potrzeba odnowienia zawodowo-twórczej organizacji literatów, skupiającej wszystkich, niezależnie od orientacji politycznej, światopoglądu i artystycznej praktyki, szanujących ustroj i prawa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Stowarzyszenie takie w sposób aktywny walczyć powinno o swobodę twórcy, o materialne zabezpieczenie bytu pisarza, o godność i rangę naszego zawodu w całościach socjalistycznej kultury. Sytuacja pisarzy i piśmiennictwa polskiego wymaga bowiem pilnych i rozumnych decyzji. W tym stanie rzeczy zebrani zgłaszają gotowość do podjęcia prac nad ponownym zorganizowaniem środowiska literackiego, apelując do wszystkich koleżanek i kolegów o przyłączenie się do ich inicjatyw.

Przyjęciem oświadczenia opowiedzieli się następujący pisarze: Halina Auderska, Aleksander Barszcwski, Wacław Bilski, Roman Bratny, Zdzisław Brudnicki, Le-

Spotkanie grupy pisarzy

opold Buczkowski, Zofia Bystrzycka, Alina Centkiewicz, Czesław Centkiewicz, Tadeusz Chłystowski, Krzysztof Chłystowski, Bohdan Czesko, Janusz Domagala, Zbigniew Dominik, Janina Dziarnowska, Feliks Fornalczyk, Krzysztof Gasiorek, Jan Maria Gales, Teodor Goździkiewicz, Jan Gorczyński, Zygmunt Gref, Jerzy Grzymkowski, Jerzy Harasymowicz, Tadeusz Holuj, Stanisław Horak, Tadeusz Jasicki, Jerzy Jesionowski, Tadeusz Kajan, Ireneusz Gwidon-Kamiński, Stanisław Kamiński, Julian Kawałec, Ryszard Kłós, Bogusław Kogut, Janusz Koniński, Jan Koprowski, Jerzy Kosak, Zbigniew Kosiński, Radmierz Koźmiński, Zbigniew Kramol, Jerzy Ksiński, Czesław Kurjata, Jan Kurowicz, Józef Lenart, Zygmunt Liński, Henryk Liwor-Piotrowski, Jan Lisakowski, Marcin Lisakowski, Władysław Małachowski, Józef Orszak-Michalski, Jan Nagrebalski, Zbigniew Nienacki, Karol Obidniak, Tadeusz Ostojki, Hanna Ogińska, Henryk Panas, Gabriela Pauszer-Klonowska, Jan Pierzchała, Janusz Przymanowski, Andrzej Przykowski, Marian Reniak, Janusz Rosko, Michał Rusinek, Wiesław Rusnicki, Wacław Sadkowski, Zbigniew Saffan, Artur Sander, Igor Sikorski, Jerzy Sokół, Włodzimierz Sokorski, Tadeusz Sokół, Stanisław Stanuch, Marian Stępień, Stanisław Sulima-Kamiński, Józef Szczawalski, Andrzej Twardochleb, Andrzej Wasilewski, Jerzy Wawrzak, Marek Wągrzewicz, Jerzy Wiliński, Zygmunt Wójcik, Stanisław Zieliński, Stanisław Żalusk.

politycznych i państwowych PRL.

Na rozprawie w dniu 19 sierpnia br. Ch. Tulasz zgłosił dobrowolne pisemne zobowiązanie, że będzie przestrzegał porządku prawnego i szanował zasady współżycia społecznego.

W tej sytuacji Sad Wojewódzki w Jeleniej Górze — korzystając z ustawy o amnestii — postępowanie karne umorzył.

Jak Wałęsa przerósł Kościuszkę

WARSZAWA (PAP) — Deputowany do amerykańskiej Izby Reprezentantów Tom Corcoran z Illinois zaproponował projekt ustawy takiego brzmienia: „uchwalono przez Senat i Izbę Reprezentantów Stanów Zjednoczonych na wspólnej sesji Kongresu, że Lech Wałęsa jest proklamowany Stanem Zjednoczonych Ameryki”. Tom Corcoran wyraził zarazem, że dotychczas honorowe obywatelstwo USA uzyskali tylko dwaj ludzie na świecie: Churchill za udział w pokonaniu Hitlera i najbogatszy ze Szwedów Wallenberg. Tak więc Wałęsa może zostać przez amerykańską władzę uhonorowany bardziej, niż Tadeusz Kościuszko, któremu Ameryka co prawda przyznała obywatelstwo, ale tylko zwykłe, nie honorowe.

Uważamy, że Lechowi Wałęsie, który jest już honorowym doktorem amerykańskim, również honorowe obywatelstwo USA bardzo się należy. Propozycja Toma Corcorana z Illinois godna jest poparcia jako logiczna i na czasie.

USA częstują polskie społeczeństwo sankcjami, restrykcjami i wojną propagandową. Wobec antypolskiej polityki Waszyngtonu żaden bowiem polski obywatel w tym stopniu co Wałęsa nie stoi po amerykańskiej stronie. W trakcie wojny Stanów Zjednoczo-

nych przeciwko polskiemu żołdakom Wałęsa zabiega o obniżenie stopy żydowej Polaków, gdyż swój polityczny los wiąże ze wzrostem niezadowolonych polskich robotników. Popiera, więc amerykańskie sankcje. Jest za tym, aby polskie kury nie były importowane z amerykańskich nie pojawiały się na polskich stołach.

Część amerykańskich czynników miarodajnych skłania się teraz ku temu, żeby antypolskie sankcje powoli likwidować, gdyż okazały się mało skuteczne. Wałęsa więc protestuje, sprzeciwia się tej tendencji. Mówi, że dyskryminacja — Polski należy zwiększać, nie zaś łagodzić. W wywiadzie dla amerykańskiej agencji UPI powiedział np. m.in.: „Jeżeli Stany Zjednoczone zniosą sankcje przeciwko Polsce, tylko straci kilkadziesiąt miliardów dolarów”, i dodał: „oczywiście ubolewam nad tym, że to mówię, ponieważ jest mi przykro za mój kraj, ale wszystkie dalsze inwestycje w Polsce — na przykład przyznanie kredytów — są po prostu nielogiczne”.

Doktor Wałęsa pokazuje, że jest większym niż sam Reagan zwolennikiem polityki Reagana. Można mieć wątpliwości, czy trafnie reprezentuje w ten sposób amerykańskie interesy, czy też mylnie je ocenia. Warte zauważenia jest to tylko, że największym

obecny zmierzaniem Lecha Wałęsa stało się przekonywanie bankierów z USA, iż stracił swoje pieniądze wdrażając w stosunki gospodarcze z Polską. Politykę sprzeczną z interesami każdego Polaka głosi zaś przeciw człowiek, który przedstawiał się jako polski superpatryjka, najlepszy i jedyny wyrazić interesów polskich robotników i całego naszego narodu. Tymczasem straty mierzone w garnku i w szafie, które w wyniku amerykańskich restrykcji gospodarczych ponosiła każda polska rodzina, sięgają tysięcy dolarów. To dużo, nawet gdyby nie liczyć dolara po kursie czarnorynkowym.

Nie tylko w wywiadach prasowych perswadowa amerykańskim bankierom, że w Polsce swoje pieniądze mogą tylko stracić. Wałęsa odbywa też tajne konferencje z amerykańskimi politykami, którzy przyjeżdżają do Polski. Nie są to koledzy partyni i zwolennicy Reagana, lecz osobistości, które uważają, że dalsze wojowanie z polskim społeczeństwem i państwem nie służy interesom USA. Doktor Wałęsa przekonuje ich do reaganowskiej polityki antypolskiej. Po wyjściu od Wałęsy senator Dodd z Partii Demokratów oświadczył, że był szef „Solidarności” jest przeciwnikiem sankcji amerykańskich. Podobnie szef USA przeciwko swojemu wła-

snemu krajowi i jego interesom delegację wpływową rodziny Kennedy, która go odwiedziła.

W Polsce nie ma obecnie ambasadora USA, wydaje się, że Lech Wałęsa sam się nim mianował i pełnił zaczął rolę. W polskim języku politycznym istnieje słowo oznaczające Polaka, który poszedł w służbę obcych, wrogów Polsce interesów. Brzmi ono: Targowica.

Rozlegają się zapewne głosy wyrażające oburzenie, lub co najmniej zdziwienie, że polskie władze tolerują, że strona Wałęsa jawna zdradzie polskich interesów narodowych i państwowych. Nie sądzimy, by należało się gorzkość. Wobec prawa wszyscy są równi. Jednakże nasze władze ośmieliłyby się traktować Lecha Wałęsę jako osobę ważną. W pomniejszaniu siebie doktor Wałęsa wyręcza zresztą swych przeciwników.

Lech Wałęsa ostatnio uroczystie zgromił Zbigniewa Bujaka za to, że działał na byt ugodowy. W odpowiedzi na amnestię trzeba było — oznajmił — społeczeństwo polskie wezwąć do zejścia w podziemie i podjęcia życia na nielegalnej stopie. Były przywódca „Solidarności” rzekł także, że ma plan zbawienia Polski i cały świat zaszkodzi, gdy wkrótce go ogłosi. „Nie mogę jeszcze położyć na stół

wszystkich kart, lecz posiadam je w pogotowie. A jedna z nich może być as”. Zaraz po tej próbie zaintrygowania świata sobą i swymi planami powiedział austriackiemu dziennikarzowi, że „nie robi nic, aby być człowiekiem popularnym”. „Osobiste osiągnięcia nie są dla mnie interesujące”. Brodząc w wodach jeziora Halln z wysłannikiem wioślego tygodnika „Gente” Wałęsa ogłaszał światowej opinii publicznej, że nie uczyni nic, aby znaleźć się „na szczycie”, a mimo to nikt mu się nie sprzeciwia, nawet Bujak go słucha. Wałęsa nie ma rywali. „Mam wolny dostęp do wszystkich najwyższych dostojników Kościoła polskiego” — chwali się. „Nie staram się nigdy uzyskać popularności. Mój osobisty sukces zależy od sukcesu państwa. Ja sobie radę sam, bez radców”. W jakiś dziwny sposób udaje mi się znajdować najkrótszą drogę do celu. Nie wiem nawet skąd ta zdolność wypływa. Jego program polityczny to wolność i demokracja. Niczego bardziej konkretnego nie musi mówić, gdyż przy wolności i demokracji wszystko poza tym doskonale ułoży się samo. Przypuszczalnie więc sam Wałęsa jest tym asem, którego był szef „Solidarności”. Trzyma w rekawie”.

Wałęsa codziennie niemal udziela wywiadów zachodnim dziennikarzom, a jego wezwania do zaciśnięcia sankcji antypolskich przepiecone są przez chwałki i pogroźkami. Gorączkowo starając się o to,

Akt łaski

Od września 1981 r. przed Sądem Wojewódzkim w Jeleniej Górze trwało postępowanie przeciwko Chrystoforowi Tulaszowi, byłemu członkowi Konfederacji Polski Niepodległej, oskarżonemu o to, że w lipcu i sierpniu 1981 r. drukował, przechowywał i rozpowszechniał materiały zawierające fałszywe informacje dotyczące naczelników organów

Z prac Rady Ministrów

ciąg dalszy ze str. 1

Rada Ministrów przyjęła też program realizacji uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Sześciennego Komitetu ZSL w zakresie dalszej poprawy opieki zdrowotnej nad ludnością wiejską. Dokument ten zakłada m.in. uzupełnienie do 1985 r. sieci wiejskich placówek o 45 ośrodków zdrowia i 120 aptek, a także wyremontowanie 160 obiektów służby zdrowia. W II etapie do roku 1990, oprócz dalszych nowych inwestycji, przewiduje się zapewnienie pełnej obsługi lekarskiej w wiejskich placówkach zdrowia oraz działania o charakterze profilaktycznym i oświatowym w środowisku wiejskim.

Poprawa opieki zdrowotnej w decydującej mierze zależy od pracowników służby zdrowia — lekarzy, pielęgniarek, personelu pomocniczego, poziomu ich wykształcenia, rzetelności zawodowej, uczciwości. Rada Ministrów z uznaniem podkreśla zaangażowanie i ofiarności wielu pracowników służby zdrowia w wykonywaniu trudnych i odpowiedzialnych obowiązków. Równocześnie jednak pilnie apeluje o naruszenia norm etyczno-moralnych przez niektórych pracowników służby zdrowia jak również przypadkami lekceważenia pacjentów, o organizację pracy. Szerzy się lekomania. Zdarzają się przypadki nadużywania środków narkotycznych. Rada Ministrów podkreśla konieczność stałej troski ze strony organów administracji i całego społeczeństwa o poprawę warunków pracy służby zdrowia. Zwłaszcza podnoszenia wymogów etyczno-moralnych pracowników służby zdrowia. Szczególnie energicznie należy zwalczać niewłaściwe spełnianie obowiązków, lekceważenie pacjentów. Równocześnie należy upowszechniać społeczne postawy, zaangażowanie, ofiarności pracowników służby zdrowia.

Rada Ministrów podjęła decyzję o zmianie zasad wynagradzania pracowników służby zdrowia i pomocy społecznej. Zwiększono stan zatrudnienia o 4 tys. etatów i osobowość placu na cele ochrony zdrowia.

Rada Ministrów zapoznała się z informacją o realizacji programu operacyjnego zaopatrzenia ochrony zdrowia w wyroby farmaceutyczne, sanitarne i sprzęt medyczny. Osiągnięto już znaczny postęp. Podniosła się jakość wielu leków krajowych. Trwają prace nad urzędowym spisem leków, który powinien ograniczyć lekkość i jakość w ich użyciu. W porównaniu do roku 1981 zaopatrzenie w leki uległo odczuwalnej poprawie, ale nadal są niedobory. Miedzy innymi antybiotyków, surowic i szczepionek.

Część preparatów i sprzętu medycznego jest importowana. Wobec zasympjalizowanych trudności Rada Ministrów podjęła decyzję o wydzieleniu środków dewizowych na realizację zadań związanych z programem operacyjnym w dziedzinie zaopatrzenia w wyroby farmaceutyczne, sanitarne i sprzęt medyczny. Zobowiązano też ministra Zdrowia i Opieki Społecznej do podjęcia działań, które doprowadzą do większej racjonalizacji gospodarki lekami i wyrobami techniki medycznej.

Coraz większe zaniepokojenie wywołują skutki palenia tytoniu. Zwiększa się ilość zachorowań na choroby nowotworowe, zawały. Rada Ministrów omówiła metody zwalczania tego narkotu. Ministrów, kierownicy urzędów centralnych wojewodowie i prezydenci miast stopnia wojewódzkiego powinni zapewnić ścisłe przestrzeganie ustalonych zakazów lub ograniczeń palenia tytoniu. Miedzy innymi na posiedzeniach, naradach i konferencjach, na terenie szkół, w salach wykładowych i w środkach komunikacji oraz pomieszczeniach żywienia zbiorowego.

Rada Ministrów zalecała ministrowi Zdrowia i Opieki Społecznej powołanie zespołu, który zbada i przedstawi Radzie Ministrów propozycje nowych działań w celu zwalczania narkotyku.

OBOWIĄZEK NISZCZENIA SŁOMY MAKOWEJ

W Polsce występują zjawiska zagrożenia narkotykami. Nie skupiona przez przemysł farmaceutyczny część słomy makowej pozostawała na planacjach i czasami była używana do nielegalnej produkcji narkotyków.

10 czerwca br. minister Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej wprowadził rejestrację plantacji maku oraz obowiązek skupu całego plonu słomy makowej. Rada Ministrów, w podjętej uchwale, ustanowiła obowiązek niszczenia nadwyżek słomy makowej, skupionej w ilościach przekraczających potrzeby

Kombajnowa pomoc sąsiedzka

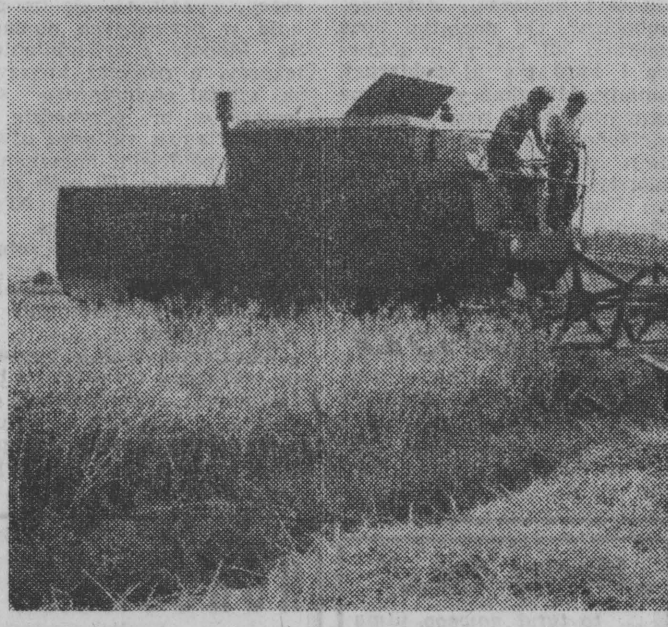


Słoneczna pogoda, a także niedostatek sznurka sprawy, że kombajn stał się pierwszą maszyną zimą. Nieobojętny jest również fakt, że usługą kombajnową jest tańsza od sprzętu wiatraków. W związku z tym popyt na te maszyny był w tym sezonie większy niż zwykle. Wydułają się też koleje po usługę. W tej sytuacji nie zabrakło zająca dla właścicieli kombajnów. Edwarda Bajnowskiego ze wsi Wojski spotkaliśmy przy sprzeczce zboża na polu Stanisława Szypio we wsi Przytulanka (gmina Mońki). Mimo, że zima już się kończy, do rolnika-kombajnisty codziennie zgłaszają się rolnicy, którzy zbyt długo czekają na maszynę eskawerską.

E. Bajnowski nie ukrywa, że pierze nieco drożej za usługę niż SKR, ale wykonuje ją od reki. Z zawodu jest technikem-mechanikiem. O sprawności maszyny sam potrafi zadbać. Chociaż jest to już przeszło 10-letni kombajn, w dobrych ramach sprawuje się dobrze.

Kłopot jest z nabyciem części zamiennych. Właściciel kombajnu w rezultacie większość elementów sam dorabia. (zł)

Fot.: Z. ZAREMBA



Fot.: Z. ZAREMBA

Angielski Disneyland

W Wielkiej Brytanii powstał projekt utworzenia parku na wzór amerykańskiego Disneylandu. Trwają już prace nad przygotowaniem planów i kosztorysu przedsięwzięcia.

Park ma otrzymać nazwę Wonderland (Świat cudów) i zostanie zlokalizowany na powierzchni 485 ha w pobliżu miejscowości Corby w Anglii centralnej, na terenie nieczynnej stacji. Znajdą się w nim repliki naturalnej wielkości postaci z bajek dla dzieci, ale również bohaterów bardziej współczesnych i niekoniecznie baśniowych. Inicjatorzy będą chcieli stworzyć tam także rodzaj wystawy najnowszych osiągnięć brytyjskiej technologii z jednoczesnym pociągami i ultranowoczesnym centrum łączności.

Władze lokalne są zachwycone pomysłem, bo jego realizacja wiąże się z perspektywą stałego zatrudnienia dla 3.200 osób, które w związku z panującym na wyspie bezrobociem, są w bardzo trudnej sytuacji. Inauguracja parku przewidziana jest na 1986 r. (Z.K.)

„Moby Dick” wypłynął z fiordu-pułapki

Arktyczny wieloryb, który przed trzema miesiącami nieopodal wyspy w północnej części Danii, wydostał się z pułapki, kładąc się przez Cieśninę Kattegat ku Morzu Północnemu i zapełniając dalej do Arktyki wód Kanady. 12-metrowy wieloryb był atrakcją turystów z różnych krajów i zagranicznych „nabijaczy” kleszenie miejscowych biznesmenów, produkujących o kołczosłowie „sawenry” z podobną sympatycznym „Moby Dicka”. (M.D.)

Bezrobotne małpy

Nagły spadek cen na olej kokosowy skłonił władze Tajlandii do zwolnienia tysięcy pomocników zrywających orzechy z wysokich palm. Rzecz w tym, że było to głównie małe małpy — przyuczone do pomocy w zbieraniu za pozyskiwania. Jaki będzie ich dalszy los — o tym prasa milczy. (om)

Ciąg dalszy ze str. 1

darczych są nadawcy ładunków, np. nakryliśmy załadowywanie uszkodzonych pięt eternitowych przez wytwórcę z Makli. Już w momencie załadunku było ponad 8 proc. uszkodzonych wyrobów. Wszyscy producenci korzystający z naszych usług w tej chwili przysyłają kontrolowani i analizowani. Szczególnie ci, którym koleja płaćca dotąd największe odszkodowania.

— Czyżby kolejarze byli bez winy?

— Oczywiście, świadomi jesteśmy własnego udziału w niepotrzebnych stratach przewozowych. Właśnie dwie grupy złodziejskie

czekają na finał przed sądem. U nas zwalnia się na tymczasie każdego pracownika, o ile udowodniona zostanie mu kradzież. Nieuczciwi odchodzą z P&P bez względu na wartość strat. Wychodzimy teraz wspólnie z dyrekcją i apelem do kolejarzy, aby w sprawie tworzenia i. n. t. walki o kolejarstwo morale.

— Reforma gospodarcza objęła niemal wszystkie dziedziny. A co, sekretarzu, z reformą w PKP? Panuje jakaś dziwna cisza...

— O nie! W naszym środowisku o reformie mówi się wiele. Czynimy próby jej wdrażania, lecz jest to w naszym resorcie sprawa rzeczywiście skomplikowana. Wynika to z jednej strony z supercentralizacji PKP i siły rzeczy biurokratyzacji, a z drugiej bariera jest fakt, iż nadal żyjemy z dotacji państwowych. Wynoszą one więcej

niż połowę naszych kosztów eksploatacyjnych i placowych. Ten niezdrowy stan musi się skończyć. Żelazne prawa ekonomiki dotrą również do każdego kolejarza. Więcej podwyżek plac w dotychczasowej formie nie będzie. Obecnie każda doba kosztuje nas 100 milionów złotych. Jeśli choć trochę obniżymy tę kwotę, to zaoszczędzona część trafi do kolejarzy kieszonki. Dotarcie z tą prawdą do wszystkich pracowników PKP to wdzienne, ale tru-

— A jak radzicie z garbem centralizacji?

— Antidotum na to miało być reorganizacja przedsiębiorstwa PKP. Planowano usunąć jedno z ogniw struktury organizacyjnej, to znaczy dyrekcji rejonowej. Pierwsza faza reorganizacji rozpoczęła się przed rokiem i przeszła bezboleśnie. Drugi etap podjęliśmy po 1 kwietnia br. Ale tu zaczął się ambaras, bo dostrzegaliśmy niebezpieczeństwo nie spadku, lecz wzrostu personelu administracyjnego. W związku z tym 15 czerwca br. Komitet Zakładowy podjął uchwałę odrzucającą proponowany przez resort schemat organizacyjny rejonów przewozowych kolejowych, które utworzone w ostatniej fazie reformy w PKP. Projekt przewidywał powstanie u nas 23 referatów, a każdy miał zatrudniać przeciętnie od 3 do 5

pracowników z kierownikami. A cześć.

Uznaliśmy, że ten układ nie może być przyjęty przez partię, gdyż idea rozbudowania aparatu kierowniczego jest sprzeczna z oczekiwaniami mas kolejarzy. Dobrze wiemy, że każda dodatkowa komórka o kilkusetosobowej obsadzie i kierownictwem to przedłuża drogę załatwiania spraw, zaś kierownik takiej małej komórki to ktoś, kto w oczach kolejarzy raczej się obija, a nie pracuje.

„czapka” i to przy malejącym zakresie odpowiedzialności, bo po likwidacji dyrekcji rejonowej wiele węzłów usamodzielniało się, powołano własną administrację rejonu siedleckiego. Nasza uchwała parlamentarna w sprawie schematu organizacyjnego trafiła po pewnych perypetiach do właściwych adresatów. Właśnie oczekujemy w Białymostku wizyty dyrektora naczelnego centralnej dy-

Maszynista panuje nad lokomotywą

czekają na finał przed sądem. U nas zwalnia się na tymczasie każdego pracownika, o ile udowodniona zostanie mu kradzież. Nieuczciwi odchodzą z P&P bez względu na wartość strat. Wychodzimy teraz wspólnie z dyrekcją i apelem do kolejarzy, aby w sprawie tworzenia i. n. t. walki o kolejarstwo morale.

Jesteśmy prawdopodobnie jedynym komitetem zakładowym partii na PKP, który przeciwstawia się zapędowi tworzenia monstrum administracyjnego według klasycznego prawa Parkinsona. Zapowiadane skrócone zarządzanie z czterech szczebli na trzy w praktyce przekształca się w zmniejszenie struktury, natomiast, składająca się z rejonów przewozowych, zarządów poszczególnych służb, dyrekcji generalnej i ministerstwa.

rekcji. Liczymy, że dyskusja między nami umożliwi zrozumienie naszego stanowiska.

— Zbliża się kolejarstwo święto, lecz słysze tu przede wszystkim o troskach.

— Samo życie w tych niełatwych czasach pokonywania kryzysu. Jednak uważam, że nadmierne przeciążenie godzinami nadliczowymi, zwłaszcza kolejarzy liniowych, nie jest sytuacją najkorzystniejszą z możliwych. Gdyby miał wybierać między dwiema skrajnościami: kolejarz przepracowany i bezrobotny — czuję się lepiej w pierwszej sytuacji.

— Skromnie jednak brzmi ten akcent optymizmu. Z okazji nadchodzącego święta życzymy kolejarzom, aby z porządkowaną obecnie polityką zatrudnienia najwięcej skorzystała załoga PKP.

Rozmawiała:

HELENA PILIPIUK-VANKOVA

Łomżyński przemysł Optymizm umiarkowany

Gdyby realizację zadań przez łomżyński przemysł oceniać pod kątem zaopatrzenia surowcowo-materiałowego, należałoby odpowiedzieć pewną poprawę. Dotychczas były rytmiczne, ale nadal utrzymują się jednak ograniczenia ilościowe, które w wielu przypadkach stanowią barierę wzrostu produkcji.

Problemy te dotyczą szczególnie przemysłów: paszowego, spożywczego i włókienniczego. Przydział surowców w pierwszym półroczu nie pozwolił w pełni wykorzystać zdolności produkcyjnych m.in. wykonawczych tkanin ŁZPB „Narew”, wytwórni pasz Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego i mieszalni pasz WZSR.

Na wyniki produkcyjne w minionych miesiącach br. ujemny wpływ miały również kłopoty z zatrudnieniem. Szczególnie odczuwają to Zambrowski Zakłady Przemysłu Bawełnianego, gdzie problem ten narasta od początku ub. r. W hr. również ŁZPB „Narew” boryka się z trudnościami w zapewnieniu niezbędnej ilości pracowników produkcyjnych na wydziałach przedziału i tkalni. Podejmowane przez oba

przedsiębiorstwa działania nie zawsze odnoszą pozytywne skutki. Główny powód to niskie płace, nieadekwatne do trudnych warunków pracy. Taką opinię sformułowało na niedawnym posiedzeniu łomżyńskiego WKO.

Tyle o kłopotach. Jaki wpływ miały one na relacje ekonomiczne w przemyśle? Sytuacja wygląda nieźle, a nawet korzystniej niż w ub. r. Występują jednak pewne dysproporcje. Dynamika wzrostu wynagrodzeń jest znacznie wyższa od wzrostu produkcji. Wzrost płac nie zawsze jest odbiciem wzrostu wydajności pracy. Przedsiębiorstwa przemysłowe w pierwszym półroczu br. sprzedały wyroby wartości 12,8 mld zł. Produkcja jest o ponad 14 proc. większa niż w pierwszym półroczu ub. r.

Dobre wyniki zanotował

W minionym okresie w łomżyńskim przemyśle pracowało ponad 14,1 tys. osób, z czego ponad 15 proc. w przemyśle drobnym. Średnia płaca osiągnęła 11.323 zł i była o 26,7 proc. wyższa niż w roku ubiegłym. Poziom płac w poszczególnych branżach był jednak zróżnicowany; najwyższe występowały w przemyśle chemicznym (13.370 zł) a najniższe w spożywczym 10.832 zł.

Co kraj to obyczaj

Po trwającym 5 lat procesie sąd apelacyjny w Bourges, w centralnej Francji, wydał wyrok: 5-letnia dziewczynka nie będzie mogła nosić imienia Wisienka. Sprawiedliwość przyznała rację urzędnikom stanu cywilnego, który swego czasu odmówił zarejestrowania noworodka o tak niepoważnym imieniu.

Oparł się on o wciąż obowiązujące prawo z czasów Rewolucji Francuskiej (ścisłej z 11 zerminału roku IX), które uznaje tylko imiona, znajdujące się w różnych kalendarzach oraz osobistości znanych

Ujęcie „króla heroiny”

W luksusowej willi „Karina” w Bangkoku policja ujęła niejakiego Ko Bak Kina z Singapuru, od którego czasu poszukiwanego handlarza narkotykami, kordynującego zorganizowanym na wielką skalę przemysłem ze „złotego trójkąta” do Europy. Szczególnie ożywiona działalność Ko Bak Kina prowadziła we Włoszech, w Palermo, gdzie posiadał kontakty z czołowymi rodzinami sycylijskiej mafii. (M.D.)

(Z.K.)

z historii starożytnej. A święte Wisienki przecież nie było! Teraz Wiś. Nie, teraz dziewczynka będzie musiała odzwyczaić się od swego imienia i przyzwyczaić do nowego, zupełnie innego w sąsiedztwie, częściowo także francuskojęzycznej, Belgii. Długo „razu” anulowano tam dotychczas obowiązujący spis, zawierający imiona akceptowane przez kościół oraz imiona bohaterów historycznych. Obecnie rodzice mają prawo nadania dziecku takiego imienia, jakie tylko sobie wymarzy lub wymyśli. Jedynie z czym muszą się liczyć, to przyszłe ewentualne pretensje progenitury.

Niemcy musieli mieć jakieś listy. Świadczy o tym fakt, że wraz z Komornickimi (też się ukrywali, ale tej fatalnej nocy akurat nowocowali w domu) zabrali ich gospoście i ją — po sprawdzeniu, że nie należy do rodziny i Kordaszewskim.

Pamięć została

Piętnastego dowiedziałem się w biurze, że już od godziny piętej Niemcy chodzą po domach i zbierają całe rodziny. Z okna biura widziałem, jak prowadzili rodzinę Figurskiego — jego żonę i dwie dorosłe córki. Syn pracował poza Łomżą i ocalał. Uciekłem do swojej kryjówki. Potem dowiedziałem się, że wszystkich aresztowanych zabrał na wieziennym dziedzińcu i wywieźli na śmierć.

Mieszkałem wówczas w kamienicy przy obecnej ul. Wojska Polskiego. Gdy dowiedziałem się o tej groźbie, uciekłem z mojej ka-

Kiedy pani Alicja OSIEWALSKA z Białegostoku, która zadzwoniła w kilka dni po ukazaniu się artykułu, zaczęła nagle płakać nie mogłem z początku pojąć o co chodzi. Po chwili zrozumiałem: nasza Czytelniczka, dzięki tekstowi, znalazła po wielu latach bezskutecznych poszukiwań groby zastępującej jej matkę — ciotki oraz dziadka

Ciąg dalszy na str. 4

